Wydanie wieczorne.

Nr. 355. Środa 11 listopada 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cen. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 2314.

Konto czekowe Nr. 34 095.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:

Pl. WW. Świętych 11.

Telefon Nr. 1354.

Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Cofanie się Rosyan na Bukowinie. Zbrojenia Rumunii. Zatarg Bułgaryi z Serbią.

Cofanie się Rosyan na Bukowinie.

Wiedeń, 11 listopada.

Jak telegrafują do „Neues Wiener Journal", rumuńskie dzienniki potwierdzają wiadomość o cofaniu się Rosyan na Bukowinie. Stacya graniczna Mamornica znowu jest otwarta. Burmistrz Seretu oświadcza, że nowe walki na Bukowinie możliwe są chyba tylko na północy.

Zbrojenia Rumunii.

Rzym, 11 listopada.

Do „Corriere della Sera" donoszą z Bukaresztu: Rumunia w dalszym ciągu zbroi się. Obecnie powołano pod broń roczniki 1896 i 1897.

Bułgarya przeciw Serbii.

Wiedeń, 11 listopada.

Do „Mittags Ztg" donoszą z Konstantynopola, że według „Osmanische Lloyd" bułgarski rząd polecił swemu ambasadorowi w Niszu przedłożyć serbskiemu rządowi następujące żądania:

1. Serbia natychmiast zwalnia z armii pochodzących z Macedonii żołnierzy.

2. Rząd natychmiast ukarze tych Serbów, co zamordowali wysłanego do Strumnicy bułgarskiego posła Gieorgiewa.

3. Rząd serbski poczyni zarządzenia, aby uniemożliwić grasowanie serbskich band.

4. Wybrana już bułgarsko-serbska komisya rozpocznie w obwodach Gevgheli i Uskub swoją działalność.

Bombardowanie Dardaneli.

Kopenhaga, 11 listopada.

„Politiken" donosi w telegramie ze Salonik, że flota angielsko-francuska wytrwale bombarduje Dardanele. Podobno zniszczono dwa forty. Turecki krążownik dał kilka strzałów, ale został przez Anglików dwukrotnie trafiony i musiał umknąć. Forty oczywiście odpowiadają na ogień. Bombardowanie trwało od rana do zmroku. 3 francuskie statki powietrzne załatwiają służbę wywiadowczą.

Walki turecko-rosyjskie.

Kopenhaga, 11 listopada.

Do „Politiken" donoszą z Petersburga, że **na Kaukazie** odbywa się energiczna **ofenzywa rosyjska** z frontem na przestrzeni przeszło 100 mil kwadratowych. Pierwsze poważne starcia odbędą się — jak należy przypuszczać — pod Erzerumem, gdzie Turcy koncentrują armię. Armia turecka liczy tam 90.000 ludzi, 7 dywizyj, 56 baterej z 230 działami, 38 szwadronów kawaleryi, poza tem 20.000 Kurdów. Komendantem sił tureckich jest generał Liman-Sander pasza.

Berlin, 11 listopada.

Do „Vosische Ztg." donoszą z Bukaresztu, iż według rumuńskich wiadomości Rosyanie za cel swej wojny z Turcyą uważają zdobycie dla siebie Konstantynopola.

Kopenhaga, 11 listopada.

Donoszą z Petersburga, że generał **Radko Dimitriew został mianowany głównodowodzącym** sił rosyjskich na Kaukazie. Generał bowiem jest uważany od czasu wojny bałkańskiej za znawcę tureckich wojsk i sposobów walki.

Z bitwy pod Czerniowcami.

Budapeszt, 11 listopada.

Donoszą do „Az Est", że wzdłuż Prutu odbywały się 9 b. m. walki forpoczt. W Czerniowcach strzały słychać było wyraźnie. Część ludności, która wróciła do Czerniowiec, jest pełną nadziei, że szczęście będzie miastu służyło. Geograficzne położenie Czerniowiec jest podobne do położenia Belgradu. Tam Belgrad jest oddzielony od Zemlina Dunajem, a tu Czerniowce od rosyjskich pozycyj — Prutem.

Wiedeń, 11 listopada.

Rosyjskie oddziały stojące pod Bojanem i Nowosielicą 9 listopada znowu **bombardowały** Czerniowce. Zmuszono jednak rosyjskie bateryе do milczenia. **We wschodniej Galicyi i Bessarabii Rosyanie gromadzą wielkie wojska.**

Ponowne bombardowanie Warszawy z balonów?

Wiedeń, 11 listopada.

Do „Neue Freie Presse" donoszą z Berlina, że przy ponownem bombardowaniu Warszawy ze statków powietrznych **zabito 21 osób.**

Konflikt Rosyi z Persyą.

Petersburg, 11 listopada.

Dzienniki petersburskie donoszą, że konflikt rosyjsko-perski się **zaostrzył.** Rosya żąda od Persyi usunięcia tureckich instruktorów z wojska.

Wiedeń, 11 listopada.

„Neues Wiener Journal" donosi, iż perski rząd podobno postanowił rozwiązać zawarte z Anglią i Francyą w r. 190. umowy i **wypowiedzieć wojnę trójporozumieniu.** Wiadomość ta jednak wymaga potwierdzenia.

Szczegóły zdobycia Czingtau.

Frankfurt, 11 listopada.

„Frankfurter Ztg." przynosi następujące szczegóły o upadku Czingtau.

Dnia 26 września zniszczono wodociąg. 3 listopada ustawiono kilkadziesiąt jedenastocalowych armat na wyżynach Czingtau, co było decydującem przy ogólnym szturmie. Prawie cały parlament i kilku ministrów było obecnych. — Poległych Niemców pochowali Japończycy w osobnych grobach. Nad wspólnym grobem umieszczono tablicę z napisem: „Grób bohaterów".

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Walki niemiecko-francuskie.

Kolonia, 11 listopada.

„Koelnische Zeitung" donosi: W bitwach w lesie Argońskim ataki nasze na Francuzów, którzy się zaszyli w lesie, były z początku ciężkie, gdyż w gąszczu krzaków nie mogliśmy się posuwać naprzód. Skuteczne ostrzeliwanie nieprzyjaciela ogniem działowym i karabinowym nie było też z początku wskutek trudności terenowych rzeczą łatwą. Skoro tylko jednak skraj lasu dostał się w nasze posiadanie, byliśmy w możności w pierwszym ataku rozbić przednie straże Francuzów.

Francuzi podejmowali **zaciekłe ataki, które jednak zawsze kończyły się ich klęską.** Zapał ofenzywny Francuzów zmniejszył się niezadługo i nasze położenie stawało się coraz korzystniejsze, bo **dzisiaj my jesteśmy panami Lasu Argońskiego.** Jeżeli resztki Francuzów jeszcze nie opuściły lasu, to przyczyną tego jest fakt, że dążeniem naszem jest uniknąć niepotrzebnych strat.

Austryaccy lotnicy nad Cetynią.

Wiedeń, 11 listopada.

Donoszą z południowego terenu wojny, że austryaccy lotnicy rzucili nad Cetynią w piątek rano dużo **bomb.**

Zwycięstwa Turków na Kaukazie.

Konstantynopol, 11 listopada.

Główna kwatera donosi: Na Kaukazie nieprzyjaciel **cofnął się** na drugą linię swoich pozycyj, poniósłszy **wielkie straty.** Wojska nasze wzięły wielu jeńców. Ofenzywa nasza postępuje naprzód.

Walki w Egipcie.

Konstantynopol, 11 listopada.

Główna kwatera donosi:

Wojska nasze, które przekroczyły granicę egipską, obsadziły Cheihzor i port El Arisz. Zabraliśmy Anglikom cztery armaty polowe i znaczny materyał telegraficzny.

Boerzy przeciw Anglikom.

Pretorya, 11 listopada.

Biuro Reutera donosi z Pretoryi pod datą wczorajszą:

Przywódca powstańców gen. Devet znalazł się w kontakcie z oddziałem wojsk rządowych, stojących pod komendą członka ustawodawczego zgromadzenia Cronjego i **rozbił go. Syn Deveta poległ w walce.**

Tisza o sytuacyi wojennej na terenie północnym.

Wiedeń, 11 listopada.

Donoszą do „Fremdenblattu" z Budapesztu, że hr. Tisza 9 listopada w klubie narodowej pracy wypowiedział się w sposób następujący o sytuacyi na północnym terenie:

O sytuacyi naszych wojsk na północy nadchodzą jak najlepsze wiadomości. Jeśli obecnie nasza armia jest w odwrocie, to nastąpiło to wyłącznie w interesie naszego głównego celu, którym jest **powstrzymywanie przeważających** sił wroga tak długo, aż będziemy mieli dość sił dla **ostatecznego porachunku.**

Oczywiście smuci to trochę nasze mężne wojska, że musimy się nieco cofnąć, ale rozumieją przecie, że dzieje się to **w interesie nowej ofenzywy.**

Naszem zadaniem było i jest obecnie osłabienie wroga. Działaliśmy właśnie w tym kierunku i będziemy dalej działać, ufni **w zwycięstwo,** które nadejść musi.

Nędza we Francyi.

Berlin, 11 listopada.

„Local Anzeiger" przynosi telegram z Rosendaal, przedstawiający nędzę poza francuskim frontem, gdzie panują okropne stosunki. Wynędzniałe tłumy ludności otaczają kolumny intendanckie, pociągi sanitarne. Morderstwa uchodzą bezkarnie 24 wsi znikło zupełnie z powierzchni ziemi. Koło Albert Francuzi palili masami zmarłych, gdyż było niemożliwem kopanie masowych grobów.

Car w Chełmie.

Petersburg, 11 listopada.

Car przybył dnia 8 b. m. do Chełmu, przyjął deputacyę miasta i ludności wiejskiej, poczem zwiedził szpitale, gdzie rozmawiał z rannymi i znaczniejszej liczbie wręczył medale, krzyże i ordery św. Jerzego.

Dr Leo chory.

Wiedeń, 11 listopada.

Donosi „Österreichische Morgenzeitung", że prezes Koła polskiego dr **Leo poważnie zachorował.**

Pokojowa encyklika papieska.

Rzym, 11 listopada.

Z kół watykańskich donoszą, iż w najbliższym czasie papież Benedykt XV ma wydać encyklikę w sprawie **konferencyi pokojowej.**

Głos angielski wołający o... Japończyków.

Wojska francusko-angielskie, działające przeciwko armii niemieckiej na terenie zachodnim, mimo gwałtownego oporu czują, iż powoli — piędź po piędzi — przy dzisiejszem ustosunkowaniu sił tracić będą na gruncie... Fakt ten denerwuje zwłaszcza Anglików wobec tego, iż wyrastają im komplikacye — narazie na dwu krańcach Afryki: w Egipcie i Transwaalu.

A na wydatne zwiększenie liczby swoich żołnierzy do walki we Francyi, Anglicy liczyć nie mogą: dalszy werbunek odbywa się coraz powolniej; projekty zaś zaprowadzenia w Anglii powszechnej służby wojskowej, wzorem państw lądowych, są czemś niepewnem wielce i odległem, a nawet trudnem do pomyślenia wobec braku sił oficerskich dla tak wzmożonych kadrów...

Tymczasem i po stronie sprzymierzeńców widocznie odzywają się sarkania, iż pomoc angielska jest tak błahą. skoro „Times" z pewną pasyą zaznacza, że Anglia uczyniła dwakroć tyle, ile obiecywała, gdyż obiecywała tylko 150.000 posiłkowego wojska Belgom i Francuzom... Być może, ale „Times" zapomina przytem, iż oba te państwa liczyły na jakąś potężną akcyę floty angielskiej, tymczasem ta flota nic nie zdziałała.

Jak kruchy, a drogocenny przedmiot, trzymana jest przeważnie w ukryciu, a tam zaś, gdzie jakaś cząstka tej floty coś zaryzykowała, spotykały ją straty, skutkiem czujności, ruchliwości i przedsiębiorczości statków niemieckich.

Gdzie braknie środków normalnych, tam rozwija się poszukiwanie jakiejś pomocy osobliwej... Więc nawet poważny miesięcznik angielski „Fortnightly Review" takie snuje fantazye:

Ażeby — pisze — sprowadzić stanowcze rozstrzygnięcie na zachodnim terenie walk na naszą korzyść, potrzeba jeszcze obecności ćwierci miliona dobrze wyćwiczonych żołnierzy. Jeden tylko kraj może ich dostarczyć: Japonia. W przeciągu miesiąca mogliby Japończycy znaleźć się w Belgii lub Normandyi...

Zapewne — dodaje pismo — jest to rzeczą poważną wzywać Wschód daleki na pomoc do Europy. Ale nie powinno być wstydu czynić, co nakazuje przezorność.

Co za dziwny obrót rzeczy! Do niedawna Europa bez ceremonii „regulowała" stosunki na wschodzie azyatyckim, uważając, że „żółta rasa" może być pomiatana... Dzisiaj najbardziej ze swej „białości" dumnie wobec „kolorowych" ludów występująca Anglia zza mórz wyciąga rękę po „rozstrzygającą" pomoc Japonii — już nawet nie do walk kolonialnych z Niemcami, jak przy Czingtau, lecz — na gruncie europejskim.

Rozumie się, iż jest rzeczą nader wątpliwą, aby Japonia, jeżeliby ów fantastyczny projekt dziennikarski znalazł echo w zabiegach rządu angielskiego, zdecydowała się słać doborowe wojska w tak daleką i ryzykowną drogę — bez doraźnych korzyści dla siebie — tem bardziej wobec niechętnej postawy, jaką zajmują Stany Zjednoczone wobec japońskich ambicyj.

Japończyków Francya bodaj że się nie doczeka, natomiast z terenu walki może ubyć znaczna część pułków senegalskich (murzyńskich). Przynajmniej generał Lyautey żąda podobno odwołania ich do Afryki, celem użycia do uśmierzenia zaburzeń w Marokku.

O ileby jednak strzelcy senegalscy zostali, stanby się we Francyi wobec zbliżającej się zimy prawdopodobnie tylko ogniskiem chorób skutkiem ogromnej różnicy w klimacie tego kraju a ich ojczystych stron.

KRONIKA.

Ewakuacya Krakowa trwa dalej. Funkcyonują obok komisyi magistracko-wojskowych, także komisye policyjno-wojskowe. Żołnierze chodzą po domach i niezaprowiantowanym dają rozkaz natychmiastowego opuszczenia Krakowa, poczem z eskortą odstawia się ich na dworzec towarowy. Energicznie funkcyonują zwłaszcza komisye w gminach przyłączonych i Podgórzu. Od jutra ewakuowonych żołnierze mają podobno pieszo odstawiać do Skawiny.

Pociągi osobowe nie są już zbyt przepełnione. Sporo osób wyjechało do Zakopanego. Do Bochni pociągi już nie chodzą.

Ewakuacya Wieliczki nastąpiła we wtorek. Dyrekcya policyi dostarczyła 2 pociągów.

Legioniści, którzy przybyli z Królestwa (z pułku Piłsudskiego) w przemarszu do Krakowa, opowiadają o niezwykle trudnych marszach z dni ostatnich przez gubernie radomską i kielecką wśród forpoczt wroga. Opowiadają także, że wielkich armij nieprzyjacielskich w pobliżu Krakowa niema. Strat w czasach ostatnich nie było.

Galicyjski Bank hipoteczny (Rynek, róg Brackiej), uwzględniając potrzebę publiczności, wypłaca wkładki w miarę obowiązujących przepisów codzień od godz. 11—12 w południe.

Bank pozostaje w Krakowie i ma zamiar funkcyonować nawet w razie zupełnego odcięcia Krakowa.

Pulnarowicz Józef, legionista 3 batalionu, 3 kompanii, 3 pluton, pułk 1 pod dowództwem ob. Piłsudskiego prosi o jakąkolwiek wiadomość o swoich rodzicach pod powyższym adresem.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. — Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).